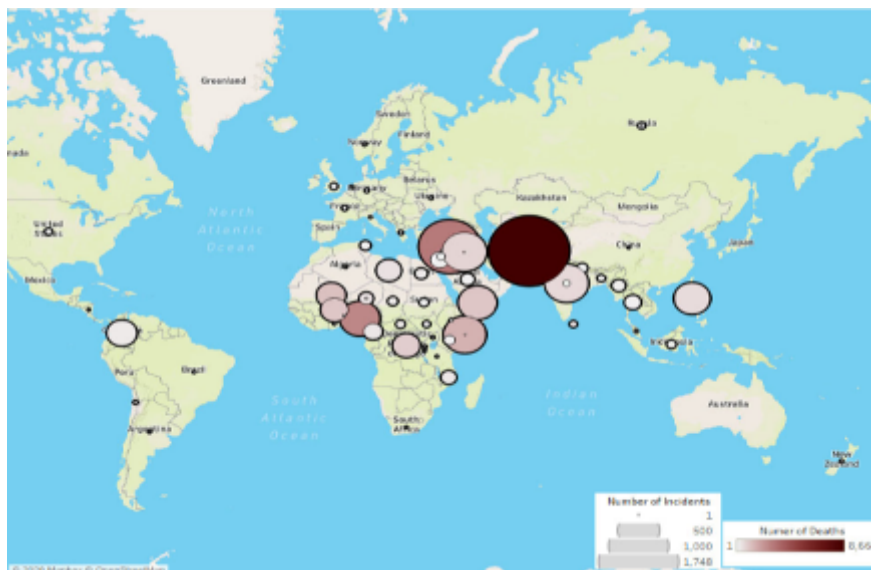


TERRORYSTYCZNA BOMBA WCIAŻ TYKA

COVID-19 oraz inne rozliczne problemy występujące w poszczególnych częściach świata spowodowały, iż społeczność międzynarodowa coraz częściej zapomina o zagrożeniu terrorystycznym. Ono jednak niestety wciąż istnieje, a w niektórych przypadkach wręcz narasta. Potwierdzają to na przykład informacje zamieszczone w najnowszym opracowaniu "Country Reports on Terrorism 2019" opublikowanym w czerwcu 2020 r. na zlecenie Departamentu Stanu USA.

Z zaprezentowanych w raporcie danych wynika, iż w 2019 r. na świecie miało miejsce 8302 incydentów terrorystycznych, czyli o 3 proc. więcej niż rok wcześniej. Statystycznie rzecz biorąc oznacza to ponad 20 tego typu zdarzeń dziennie. W minionym roku dotyczyły one 89 państw i terytoriów na różnych kontynentach, co pokazuje wciąż globalny charakter zagrożenia. Około 84 proc. z nich koncentrowało się w trzech regionach geograficznych: w Azji Zachodniej, Azji Południowej i Afryce Subsaharyjskiej. Natomiast wśród państw najbardziej zagrożonych terroryzmem wskazać należy na: Afganistan, Syrię, Indie, Irak, Somalię, Nigerię, Jemen, Filipiny, Kolumbię i Kongo – obejmujących łącznie 74 proc. wszystkich incydentów. Absolutnym liderem wciąż pozostaje Afganistan, gdzie bardzo znacząco (+35 proc.) wzrosła liczba ataków (z 1294 w 2018 r. do 1750 w 2019 r.). Na drugim miejscu była Syria (+18 proc., z 871 do 1028), a na trzecim, co może być sporym zaskoczeniem, Indie (spadek o 2 proc., z 671 do 655 incydentów).

Autorzy raportu wskazują, że w minionym roku na skutek ataków terrorystycznych zginęło 25 082 osób (spadek w porównaniu z 2018 r. o 24 proc.), 19 924 odniosło rany (-12 proc.), a ponadto odnotowano 2895 porwań (-18 proc.). Najwięcej ofiar (zabici i ranni) zarejestrowano w Afganistanie (ponad 16 tys.) oraz Syrii (prawie 5 tys.). Uwagę przykuwa jednak przede wszystkim przypadek Afganistanu, gdzie pomimo spadku ich liczby (-4 proc.) i tak zarejestrowano 36 proc. wszystkich światowych ofiar terroryzmu. O wiele silniejszą tendencję spadkową w tej kategorii odnotowano w Syrii (-25 proc.) czy Jemenie (-54 proc.), natomiast największy wzrost ofiar miał miejsce w Burkina Faso (+219 proc.).



Państwa o najwyższej liczbie incydentów terrorystycznych oraz ofiar śmiertelnych ataków w 2019 r. Źródło: Country Reports on Terrorism 2019, June 2020

Ważnym aspektem poruszonym w "Country Reports on Terrorism" jest charakterystyka sprawcy lub sprawców ataku. Podobnie, jak w poprzednich latach, w przypadku części incydentów (około 30 proc.) nie udało się ich w sposób jednoznaczny ustalić. Do najbardziej niebezpiecznych, a zarazem aktywnych grup zaliczono: Talibów (1459 incydentów, w porównaniu z 2018 r., jest to wzrost +35 proc.), The Islamic State in Iraq and Syria - ISIS (575, spadek -11 proc.), al-Shabaab (484, spadek -10 proc.), Communist Party of India-Maoist (292, wzrost +65 proc.) oraz Boko Haram (272, wzrost +24 proc.). Oprócz tego w raporcie scharakteryzowano ponad 60 innych struktur terrorystycznych. Podkreślić przy tym należy, iż Departament Stanu osobno rozpatruje poszczególne grupy afiliowane czy współpracujące z ISIS. Wskazano ich łącznie 19 na obszarze 26 państw. Często posługują się one podobną częścią nazwy (np.: ISIS-Bangladesh, ISIS-Greater Sahara, Islamic State's Khorasan Province, ISIS-Philippines, ISIS Sinai Province, ISIS-West Africa). Tylko w 2019 r. doprowadziły one do ponad 900 incydentów terrorystycznych. Spośród nich największą eskalację działalności odnotowano w przypadku ISIS West Africa (85 incydentów, wzrost aż o 325 proc.). Podobny przypadek dotyczy grup funkcjonujących w ramach tzw. sieci Al-Qaidy, których wymieniono w raporcie 10 (w tym wskazany powyżej al-Shabaab czy np. Hay'at Tahrir al-Sham, Al-Qaida in the Arabian Peninsula). W minionym roku były one łącznie odpowiedzialne za ponad 700 zdarzeń o charakterze terrorystycznym.

Czytaj też: [Hezbollah rozwija skrzydła w Niemczech i spogląda w kierunku Polski](#)

Wśród ofiar ataków terrorystycznych na całym świecie największą grupę stanowili mundurowi (30 proc.), a w dalszej kolejności "miejscowa społeczność" (27 proc.) oraz urzędnicy, w tym rządowi i samorządowi (19 proc.). Wskaźniki te były jednak dość mocno zróżnicowane w poszczególnych częściach świata, co wynikało z profilu działających tam organizacji. Na przykład Boko Haram czy ISIS częściej atakowały "miejscową społeczność", a Talibowie, al-Shabaab czy Communist Party of India-Maoist przedstawiciele wojska i rządu. Zróżnicowane były również metody stosowane przez terrorystów obejmujące łącznie około 30 różnorodnych kategorii wyodrębnionych przez autorów raportu. Na przykład: 41 proc. przypadków to użycie broni palnej, 15 proc. - min oraz improwizowanych ładunków wybuchowych, 13 proc. - ataki bombowe, 3 proc. - porwania, 3 proc. - uszkodzenia mienia, a 2 proc. - zamachy samobójcze.

Podsumowując zaprezentowane dane podkreślić należy, iż terroryzm nadal jest poważnym światowym

wyzwaniem (ponad 8 tys. incydentów w 2019 r.). W niektórych państwach (np. Afganistan, Syria czy Jemen) choć w analizowanym okresie wzrosła skala ataków to jednak równocześnie spadła liczba ich ofiar. Taka tendencja znajduje swoje potwierdzenie w statystykach wskazujących na przykład na spadek ataków zaliczanych przez Departament Stanu do kategorii "serious" (obejmujących od 6 do 10 ofiar) z 15 proc. w 2018 r. do 13 proc. w 2019 r., "severe" (11-20 ofiar) z 10 proc. do 8 proc. czy "critical" (powyżej 20 ofiar) z 8 proc. do 6 proc.

Czytaj też: [Narkobiznes w Europie nie potrzebuje "odmrożenia"](#)

Najbardziej aktywnym, a zarazem niebezpiecznym sprawcą ataków terrorystycznych na świecie w minionym roku byli ponownie Talibowie, którzy ponoszą odpowiedzialność za 18 proc. ogółu incydentów (około 1,5 tys.). Jest to wzrost o 35 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Ich działania doprowadziły do zabicia lub zranienia prawie 14 tys. osób, co oznacza aż 31 proc. ogółu ofiar światowego terroryzmu. Bardzo groźne pomimo wskazanych spadków aktywności pozostają również grupy pośrednio lub bezpośrednio powiązane z The Islamic State in Iraq and Syria - ISIS (łącznie ponad 900 incydentów) czy Al-Qaidą (ponad 700). Aktywizują się też i inne organizacje m.in. o charakterze skrajnie lewicowym, np. w Indiach czy na Filipinach.

Terroryzm czasami porównywany jest do "starego wina serwowanego w coraz to nowych butelkach". Z jednej strony oznacza to, iż ma on charakter ponadczasowego zagrożenia, natomiast z drugiej podkreśla, że co jakiś czas przybiera nowe formy oraz elementy taktyki czy strategii. Terroryzm, między innymi ze względu na skalę czy charakter zagrożenia, można jednak przyrównać także do wciąż "tykającej bomby"...

Sebastian Wojciechowski – prof., pracownik Instytutu Zachodniego oraz Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Ekspert OBWE ds. bezpieczeństwa. Redaktor naczelny "Przeglądu Strategicznego". Współautor m.in. książki "Zrozumieć współczesny terroryzm. Wybrane aspekty fenomenu", Warszawa 2017.